



Święto rodzin przedszkolaków

Święto rodzin przedszkolaków

Przedszkole Publiczne w Juszczyńie od kilku już lat organizuje Święto Rodziny – to połączenie Dnia Matki (26 maja), Dnia Dziecka (1 czerwca) i Dnia Ojca (21 czerwca). Nie inaczej było i w tym roku. Do wspólnej zabawy zaproszono całe rodziny! A mali mieszkańcy podżywieckiej Juszczyńy zaprezentowali ciekawe programy artystyczne.

– Chcemy, by przedszkole dzieci traktowały, jak swój drugi dom, dlatego staramy się integrować całe rodziny z naszej miejscowości. Poprzez wspólną zabawę, występy najmłodszych, a także przyjazną atmosferę budujemy rodzinno-przyjacielskie relacje, które – mamy taką cichą nadzieję – dzieci zabiorą ze sobą na dalszą drogę życia. Przedszkole to nie tylko zabawa, ale też nauka i szacunek, dlatego z tak dużym pietyzmem podchodzimy do Dnia Babci i Dziadka, czy też do Święta Rodziny – przyznaje Jolanta Greń, dyrektorka Przedszkola Publicznego w Juszczyńie.

Dzieci chciały z jak najlepszej strony zaprezentować się przed swoimi rodzicami. Starannie ćwiczyły przez kilka tygodni, by ich program był, jak najciekawszy i na długo zapadł rodzicom w pamięci. Trudu nie szczędziły opiekujące się dziećmi panie, które uczyły ich piosenek i wierszyków.

Grupa „Krasnoludki”, do której uczęszczają dzieci od 3 do 5 lat zatańczyła taniec z chustkami oraz taniec z pomponami, recytowała wiersze, a także zaśpiewała kilka piosenek. Z kolei grupa starszaków (która nosi nazwę: Przyjaciele Franklina) przedstawiła... spektakl muzyczny pt. „Czarownice i koty”. Rodzicom zaimponowali nie tylko świetną grą aktorską, śpiewem, ale również efektownymi kostiumami, które były autorskim projektem pań wychowawczyń.

– To chyba normalne, że wzruszam się, kiedy widzę na scenie swoje dzieci, ale ten spektakl był niesamowitym przeżyciem, być może dlatego, że był dedykowany właśnie nam rodzicom. To taka ogromna radość, kiedy widzisz na scenie swoje dziecko, które z prawdziwą miłością szczerze mówi wierszyk lub śpiewa piosenkę adresowaną właśnie do ciebie. Takich chwil się po prostu nie zapomina – mówi Grażyna Dudys, mama 5-letnich bliźniaczek Amelii i Mileny.